Nr. 230. Rocznik XXIII.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

# NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy:
Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

# Spokój we Lwowie. Zwycięstwa niemieckie.

## Walki niemiecko-francuskie.

### Armaty austryackie w robocie.

**Berlin**, 4 września.

Sztab generalny ogłasza z wielkiej kwatery głównej:

Przy wzięciu położonej wysoko na skałach fortecy zamykającej Givet, podobnie jak **pod Namur**, okazały znakomicie swe działanie **przysłane przez Austro-Węgry ciężkie bateryе motorowe**, przez swą ruchliwość i przez pewność w trafianiu i oddały nam znakomite usługi. Fortece zamykające Hirson, Aivelles, Comde, La Fere i Leon zostały **wzięte bez walki**. Wobec tego znajdują się **wszystkie fortece zamykające północną Francyę z wyjątkiem Maubeuge w naszych rękach.**

Na Rheims wdrożono atak. Kawalerya armii generała Klucka wysyła patrole **aż pod Paryż.**

Wojsko zachodnie przekracza Anizę i maszeruje dalej ku Marne. Pojedyncze straże przednie już tam dotarły. Nieprzyjaciel znajduje się przed armiami generałów Klucka, Bülowa, Hausena i księcia Würtembergskiego **w odwrocie ku Marne i poza Marne.**

Przed armią niemieckiego następcy tronu stawił nieprzyjaciel, opierający się na Verdun, opór; został jednakże **odrzucony** w kierunku południowo-wschodnim.

Armie bawarskiego następcy tronu i generała Heeringena znajdują się jeszcze ciągle przed silnemi umocnionemi miejscami w francuskiej Lotaryngii. W górnej Alzacyi uwijają się **niemieckie i francuskie** oddziały wśród walk.

## Walki w Prusach wschodnich.

Na wschodzie zbierają wojska generała Hindenburga w dalszym ciągu **owoce zwycięstwa.** Liczba jeńców wzrasta codziennie i dochodzi już do **90.000**. Dział i innych trofeów, które porzucone zostały w lasach i bagnach, jeszcze nie przeliczono. Miano wziąć **trzech rosyjskich generałów** względnie komendantów. Według wiadomości ze źródeł rosyjskich padł dowódca wojska rosyjskiego. (Czy może generał Samsonow?).

## Rząd francuski w Bordeaux.

**Paryż**, (przez Rzym) 4 września.

Agencya Havasa donosi z Bordeaux:

Przybył tu specyalny pociąg z prezydentem i ministrami. Tłum przywitał pociąg okrzykami: Niech żyje Poincare! Niech żyje Francya! Poincare zamieszkał w prefekturze. Służba ministerstw i służba wojenna już zostały urządzone. Członkowie gabinetu zebrali się w gmachu rady miejskiej pod przewodnictwem Vivianiego. Na radzie ministrów minister wojny przedłożył **sprawozdanie o sytuacyi wojskowej.** Następnie ministrowie zajmowali się szeregiem kwestyi, szczególnie sprawą **zaopatrzenia w środki żywności.**

## W Paryżu.

**Londyn**, (przez Berlin) 4 września.

Z Manchesteru donoszą: „Guardian“ pisze **z Paryża** pod datą 30 sierpnia: Wiele osób już **Paryż opuściło**, wiele wyjeżdża. Wielka część ludności, zwłaszcza kobiet i dzieci, zostało **wysłanych.**

## Bułgarya przeciw Rosyi.

**Sofia**, 4 września.

„Utro“ występuje przeciw rosyjskiemu protestowi z powodu przejazdu niemieckich marynarzy do neutralnej Turcyi. Dziennik powiada, że Rosya nie może przecież żądać, aby **Bułgarya dla niej poróżniła się z całym światem.** Niechaj Rosya nie zapomina, że **Bułgarya nie jest domeną Rosyi** i że **Rosyi nie wolno się mieszać w wewnętrzne sprawy bułgarskie.** Poseł rosyjski Sawiński poszedł jednak jeszcze dalej, ogłaszając protest jeszcze przed wręczeniem go rządowi w oddanych sobie gazetach moskalofilskich. Jeżeli przez to chciał wpływać na bułgarską opinię publiczną, to **przekroczył granice cierpliwości Bułgaryi.** Niechaj pan Sawiński wie, że **zadużo sobie pozwala w Bułgaryi**, ale **Bułgarya mimo to Serbii nie pospieszy z pomocą.**

## Okrucieństwa wobec rannych.

**Frankfurt**, 4 września.

„Frankf. Ztg“ ogłasza protokoły z rannymi żołnierzami niemieckimi koło Altkirch, którzy podnoszą, że podczas gdy leżeli bez pomocy na polu, żołnierze francuscy ich **obrabowali.** Jednego z nich zawleczono do stodoły, rozebrano i przeszukano za pieniądzmi. Wielka ilość rannych również opowiada o obrabowaniu. Członkowie „Czerwonego krzyża“ również zostali przez Francuzów **uwięzieni** i przeszkodzono im w opatrywaniu rannych. Profesor uniwersytetu strassburskiego Jessen spisał te protokoły.

## Podejrzane manewry.

**Konstantynopol**, 4 września.

Generalny konsulat grecki kazał ogłosić odezwę, według której dziesiąta klasa rezerwistów marynarki powołaną została na manewry.

## Manifestacye w Wiedniu.

**Wiedeń**, 4 września.

Na wiadomość o zwycięstwach armii Dankla i Auffenberga urządzono wczoraj manifestacyę przed ministerstwem wojny. Śpiewano pieśni patryotyczne i wznoszono okrzyki na cześć cesarza i armii. Przed ministerstwem wojny i w kilku punktach na Ringstrasse wygłoszono mowy. Manifestacye trwały do północy. Gdy na ulicy pojawili się żołnierze niemieckiego oddziału ze Skutari, przyjęto ich objawami sympatyi, przyczem wznoszono okrzyki na cześć cesarza niemieckiego. Także przed niemieckim konsulatem urządzono manifestacyę, gdzie odśpiewano pieśni niemieckie i wznoszono okrzyki na cześć sprzymierzonego monarchy. Burmistrz zarządził udekorowanie ratusza.

## Anglia boi się Japonii.

**Berlin**, 4 września.

Przez Sztokholm donoszą z **Londynu**: W Anglii panuje **silne zaniepokojenie** w opinii publicznej z powodu **chciwości Japonii**, która ma zamiary na Niemiecką Gwineę i inne kolonie niemieckie. Angielscy i australscy politycy żądają, aby Anglia przez natychmiastowe obsadzenie tych kolonij niemieckich **wyprzedziła Japonię.**

## Car do bułgarskiego następcy tronu.

**Berlin**, 4 września.

„Vossische Ztg“ donosi: Car wystosował do bułgarskiego następcy tronu list, w którym mu przypomina, że jako **carski syn chrzestny** popełniłby grzech śmiertelny, gdyby stanął po stronie wrogów cara i słowiańszczyzny.

## Kronika wojenna.

**Kopenhaga.** Tutejsze dzienniki donoszą z Ottawy przez Londyn, że w Kanadzie zachodzi obawa **wybuchu rozruchów**, ponieważ sympatye ludności niemieckiej zwracają się przeciw Anglii.

**Saloniki.** Wielka ilość rannych Serbów przybyła do Skoplje. Wszystkie tamtejsze szpitale są przepełnione. Panuje brak lekarzy.

* * *

# Wydanie poranne i wieczorne razem 8 hal.

## Wydział krajowy w Krynicy.

**Krynica, 4 września.**

Z powodu wypadków wojennych postanowił Wydział krajowy przenieść swą siedzibę urzędową do Krynicy, dokąd należy odnosić się we wszystkich sprawach należących do zakresu działania Wydziału krajowego.

## Nie trzeba żołnierzom posyłać pieniędzy.

**Wiedeń, 4 września.**

Ministerstwo wojny dowiedziało się, że w zakładach pocztowych nadano zupełnie niespodziewanie wiele przesyłek pieniężnych dla osób z załogi znajdujących się w polu.

Ze strony kompetentnej donoszą, że załoga w polu jest **znakomicie zaopatrzoną** i oprócz tego otrzymuje **regularnie żołd i dodatki polowe**, a więc rzeczywiście ma załoga dość pieniędzy do rozporządzenia i stara się posyłać je do domu, wobec czego **nie zachodzi potrzeba posyłania jej pieniędzy.**

## Katastrofa kolejowa.

**Wiedeń, 4 września.**

Przy wjeździe pociągu Nr 510 na dworzec kolei południowej odmówił posłuszeństwa hamulec „vacuum". Pociąg najechał na końcowy zderzak. Maszyna się wykoleiła, a dwa pierwsze wozy towarowe i dwa wagony osobowe zostały zupełnie zdruzgotane. **19 osób rannych**, a część z nich ciężko.

# Ze Lwowa.

Dziś przyszło do Krakowa „Słowo polskie" ze **środy**, wydanie popołudniowe. W artykule pod tytułem: „W mieście" czytamy, że życie w mieście wraca **na normalne tory**. Poczyniono zarządzenia dla aprowizacyi miasta i przeciw wyzyskowi konsumentów, nad czem czuwa **straż obywatelska**. Robi się starania o utrzymanie zdrowotności w mieście; zarządzono oszczędne obchodzenie się z wodą w wodociągach i otwarcie studni prywatnych. Tramwaje kursują **prawie normalnie**, tylko na niektórych ulicach z powodu przemarszu wojska ruch wstrzymano.

Nad bezpieczeństwem czuwa straż obywatelska i **policya**, która otworzyła specyalny komisaryat przy ulicy Jachowicza 3. Rada szkolna krajowa **nie** przerwała czynności, mimo wyjazdu wiceprezydenta Dembowskiego i przydzielonych urzędników politycznych. Agendy Rady prowadzi inspektor szkolny krajowy p. Zaleski. — **Poczta** funkcyonuje **zupełnie normalnie.**

W drugim artykule: „Dla rodzin rezerwistów" czytamy:

Prezydyum miasta chcąc przyjść z pomocą rodzinom, których ojców powołano pod broń, zarządziło dziś **rozdawnictwo chleba** w komisaryatach dzielnicowych. Nadto dziś jeszcze będą otwarte w różnych stronach miasta herbaciarnie, a w dalszym ciągu projektowane są **tanie kuchnie**. Nadto prezydyum odniosło się do namiestnictwa urzędującego, jak wiadomo, **w Nowym Sączu**, z energicznem żądaniem przysłania pieniędzy dla rodzin rezerwistów. Namiestnictwo zawiadomiło natychmiast telegraficznie miasto, że **wysyła automobilami potrzebne kwoty**, które będzie wypłacać kasa krajowa. Miasto ze swej strony czyni wszystko, aby ulżyć nędzy rodzinom rezerwistów.

Od osób, które wczoraj **(we czwartek)** rano wyjechały ze Lwowa, a dzisiaj w nocy lub rano przybyły do Krakowa, dowiadujemy się, że w mieście panował spokój i miasto przybierało **powoli swój zwykły charakter**. Wielu urzędników policyi i skarbu, bawiących w Krakowie, otrzymało wezwanie, aby **wracali na swoje stanowiska.**

# Rewia i zaprzysiężenie Legionu.

Kraków, 4 września.

### W kościele.

Uroczysty ten dla wojsk polskich dzień dzisiejszy rozpoczął się o godz. 6½ rano nabożeństwem w kościele św. Piotra. Ze zbiórek maszerowały do kościoła na ul. Grodzką niezliczone zastępy Strzelców i Sokołów, częściowo jeszcze nieumundurowanych. Do wnętrza wpuszczano tylko wojsko polskie. Stoi warta. Liczna publiczność gromadzi się przed kościołem. Oto widzę: kilku starszych żołnierzy austryackich — Polaków chce przeniknąć przez bramę. Lecz wartownik obywatel-strzelec z uśmiechem odpiera:

— Dziś tylko dla wojska polskiego!

Z kościoła donoszą się śpiewy pieśni narodowych i dźwięki orkiestry — „Jeszcze nie zginęła".

Po nabożeństwie tuż przed kościołem formują się oddziały Legionistów. Szybko płyną z kościoła szare i zielonkawe potoki, a po chwili oddziały odmaszerowują przy dźwiękach trąbki różnymi ulicami na Wolską i później na Błonia. Uwijają się szarże, sprawnie ustawiając szeregi:

— Pierwsza czwórka, druga czwórka...

— Pluton, za mną marsz!

— W po-chód!

Publiczność tłumnie dąży za wojskiem.

### Na Błoniach.

Błonia szybko zapełniają się wkraczającem wojskiem. Słońce, co było dotychczas za chmurami, wygląda nagle i radośnie połyskuje na szablach oficerów. Wesoło maszerują Legioniści, przybrani kwieciem, na dalsze krańce Błoń. Padają co chwila głośne słowa komendy. Całe Błonia zdają się być zalane wojskiem naszem. Na koniu szybko pędzi jakiś obywatel-strzelec, dając „dyrekcyę":

— Wzdłuż drogi!

Publiczności tłumy.

— Boże — słyszę koło siebie głos jakiejś prostej kobieciny — co tu luda tego. Jakże możemy nie zwyciężyć!

Maszerują karne oddziały, tworząc olbrzymi czworobok. Publiczność się odsuwa na plan dalszy. Pośrodku zostają tylko przedstawiciele Naczelnego Komitetu Narodowego, wojskowości austryackiej, prasy. Zajeżdża powóz, który ma się stać trybuną dla mowców.

Stoi w szeregach przeszło 3000 wojska polskiego; nie liczymy oczywiście tych, którzy pozostali w pokaźnej liczbie przy rozmaitych służbowych czynnościach w mieście. Ani też naturalnie tych tysięcy, co walczą w Królestwie. Przed nami na Błoniach 4 bataliony — pod Żegotą-Januszajtisem, Szczęsnym Rucińskim, Fabrycym i Kitajem. Jeden z tych batalionów niepełny.

Komendant Legionu generał Baczyński wraz z szefem sztabu kapitanem Zagórskim oraz dwoma adjutantami (hr. Krasickim i Brzezińskim) z 3 pułku ułanów obchodzą szeregi. Przy nich komendant placu ob. Wilk i batalionowi. Wśród obecnych wojskowych widzimy komendanta twierdzy generała Kuka i feldmarszałka-porucznika Mattuschka.

Następują przemówienia.

### Mowa księdza.

Pierwszy przemawia ks. Żytkiewicz, kapelan I. Legionu wskazując na ścisły związek czynu Legionistów z religią. Stając pod sztandarem walki o wolność ojczyzny, zarazem stajemy na gruncie religijnym. Albowiem w walce musimy swą osobowość, swą pierwotną swobodę, swe samolubne chęci postawić poza sprawą narodową wspólną. Ten postęp moralny, ten akt ofiary przypomina nam inną ofiarę, krzyż na Golgocie. Chrystus tworzy ideał, wzór Człowieka, zdolnego do poświęceń i ofiary. Składamy swą osobistą niepodległość, **by zdobyć niepodległość narodu.** Zwyciężymy, bo Sprawiedliwość za nami!

### Manifest N. K. N.

Prezydent Leo przemawia imieniem Naczelnego Komitetu Narodowego. Niektóre ustępy mowy, są gorąco oklaskiwane przez publiczność. Prezes Naczelnego Komitetu przemówił w te słowa:

Legioniści! Przysięga na wierność sztandarowi ma związać Was nierozerwalnie z wielkiemi wypadkami, jakie toczą się przez naszą ziemię. Spada na Was najwyższy zaszczyt: **być współtwórcami przyszłych losów narodu.** Spada na Was obowiązek twardy, lecz święty: trwać pod sztandarem tym z niezłomną siłą do ostatniego tchu i krwią okupić zwycięstwo!

Żołnierze! W polskim Legionie, pod polską komendą, idziecie kruszyć kajdany niewoli. — Idziecie szlakiem tych, których imię dziedziczycie, szlakiem tych, wśród których po raz pierwszy podniósł się okrzyk „Jeszcze nie zginęła". Patrzą na Was rycerze roku 31 i bojownicy roku 63. **Bądźcie ich bohaterskiej krwi spadkobiercami.** Patrzą na Was pokolenia sybirskich wygnańców. **Bądźcie ich poświęceń i cierpień mścicielami.**

Niespełnione dzieło dziadów, ojców ma przez Was być doprowadzone do końca! Nieskalaną chorągiew walczącej Polski macie uwieńczyć nietylko wawrzynem sławy, który był zawsze udziałem polskiego żołnierza, lecz i **tryumfu, na który pokolenia całe napróżno dotąd czekały!**

Przysięga, jaką złożycie na wierność sztandarowi wojskowemu, to ślubowanie, że w sercu każdego z Was uczyniony wybór: **śmierć, albo wiekopomna chwała zwycięstwa.**

Legioniści! **Z Wami honor, z Wami przyszłość Narodu, z Wami wolna Polska.**

**Przysięgnijcie, walczcie i zwyciężcie!**

### Mowa gen. Baczyńskiego.

Energicznym głosem przemówił wódz Legionu gen. Baczyński, podkreślając niektóre ustępy twardym gestem:

Najjaśniejszy Pan, miłościwy nasz cesarz i król, złożył przez najłaskawsze przyzwolenie utworzenia Legionu Polskiego świeży dowód wielkiej przychylności, miłości i zaufania do narodu polskiego, dając mu tem samem możność okazania w samodzielnych czynach swych patryotycznych uczuć, a zarazem możność szczytnego odznaczenia się oręża polskiego na polu bitwy przeciw Moskalom. Mamy więc zatem Polacy otwartą drogę: odświeżyć rycerskiemi cnotami wawrzyny i wiekopomną sławę naszych dzielnych przodków.

Stojąc na czele I. Polskiego Legionu witam i pozdrawiam zgromadzone tu oddziały i ich komendantów. Żądam od Was wyłącznie tylko karności wojskowej, zabraniam z tą chwilą wszelkiej polityki.

Żołnierz przysięgą się wiąże do bezwarunkowego posłuszeństwa swym przełożonym, ufnie i ślepo idzie za tem, za ich rozkazami. Tak będzie i w Polskich Legionach.

Przeświadczony jestem, że jedyną żądzą dla naszego Pierwszego Legionu będzie młócić na prawo i lewo, młócić i młócić, a młócić tak długo, dopóki Moskala na ziemi polskiej nie stanie, co nam daj Panie Boże dożyć! Amen.

Odczytano także głośno 1 i 5 artykuły ustawy wojennej o naruszeniu subordynacyi w wojsku. Za opór z bronią w ręku, za wzbranianie się spełnić rozkaz, za dezercyę — rozstrzelanie.

### Zaprzysiężenie.

Następuje uroczysty akt przysięgi.

— Kapelusz zdejm! — słyszę komendę sokolską obok mnie.

Wśród ciszy rozlegają się donośne słowa zwykłej, wojskowej przysięgi. Zaś szare szeregi z obnażonemi głowami chórem powtarzają.

— Tak nam, Boże dopomóż... — rozlegają się w ciszy uroczystej słowa ostatnie.

### Defilada.

Wódz, generał Baczyński, wydaje rozkazy. „Dyrekcya na wieżę Maryacką" — wskazuje ogólny kierunek.

Rozpoczyna się defilada. W żwawem tempie maszerują polskie bataliony czwórkami. Na czele batalionowi. Kierownictwo, porządek wzorowy. Publiczność wita szeregi okrzykami, sypie kwiatami, wymachuje kapeluszami.

— To artylerya!

— Brawo, Borysław!

— Rekruci!

— Saniteci lwowscy!

I maszerują bataliony przed swym wodzem, Narodowym Komitetem, rozentuzyazmowaną publicznością. Pogoda bajeczna. Muzyka, umieszczona w środku czworoboku, gra marsze na melodye narodowe.

Powoli topnieje czworobok, wyciągając się, długą, długą linią ku miastu. Bieży wciąż dalej siwy potok legionistów.

— Boże, jakież to piękne! — słyszę mimowolny okrzyk niewieści poza sobą. Oczy wszystkich utkwione w szare mundury.

Oto już idą ostatni. Zdaje się, rekruci. Ostatnie pozdrowienia z pośród publiczności.

Legion już odmaszerował. Olbrzymie fale publiczności spływają ku miastu. Po drodze urządzają owacyę generałowi Baczyńskiemu, odjeżdżającemu automobilem z Błoń.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubasek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).